Rok IV. Tarnów, dnia 3 maja 1936 r. Nr. 18

Króluj nam Chryste

Dodatek dla dzieci



Figura św. Biskupa
w Szczepanowie

Naprzeciw kościoła świętego Stanisława, stojącego na miejscu domu rodzinnego, na obszernej łące, otoczonej kamiennym murem, wznosi się wysmukła kamienna kolumna, zakończona figurą św. Męczennika. Na szerokim cokole posągu stoi wysoka postać świętego Biskupa, który w lewej ręce trzyma pastorał, a prawą błogosławi swoich czcicieli.

O wzniesieniu tej figury tak opowiada legenda:

W skwarne dni lipca dojrzewają plony,
Jak okiem sięgnąć, pysznią się zagony
Srebrzystem żytem, pszenicą złocistą
I bujnym owsem z wiechą rozłożystą.
Tam koniczyna, jak ruta, zielona,
Tu wąskie pólka okryły jęczmiona —
I tak dokoła, pełne chleba, kłosy
Czekają na sierp lub na ostre kosy.
W przeddzień, nim wyszli na pola żniwiarze,
Po parnym ranku, południowym skwarze,
Rozgrzane słońcem błękitne lazury
Poczęły mącić ciemno-żółte chmury,
Rosnąc ku górze, pęczniejąc od spodu,
Zasnuły mrokiem niebo od zachodu.
A na tle chmurzysk błyskawic zygzaki
Pisały światłem nieuchwytne znaki...
Ciszę przed burzą turkot grzmotu zrywa,
Trzask i dudnienie, jak fala, przepływa —
W blaskach i huku już niebios połowa
Po chwili ciszy znowu salwa nowa —
Huragan ciągnie w stronę Szczepanowa!
W wiosce strach, popłoch sieją błyskawice —
Po chatach w oknach zabłysły gromnice...
Struchlała ludność, już bliska rozpaczy,
Gdy grom uderzy, krzyż na piersiach znaczy,
Czekając, rychło chmura gradem rzuci
I plon ich pracy w ścierniska obróci
A już od Brzeska, pobliskiej Słotwiny,
Słychać szum, łomot sunącej lawiny
Lodu i wichru, co chłodzi podmuchem,
Zanim gradowym uderzy obuchem.
Już dmie kurzawa przez pola w opłotki —
Wtedy to dzieci, kobiety i kmiotki,
Jakby zmówieni, ręce w niebo wznoszą,
Swego Patrona o ratunek proszą:

O, święty Stanisławie,
Orędui w naszej sprawie!
Niech grad niwy omija —
O, Jezusie, Marya!

I w tym momencie, na tle czarnej chmury,
Ujrzano jasne Świętego kontury,
Jak pastorałem, wzniesionym ku górze,
Znaczył granice ciemno-żółtej chmurze...
A gdy ją w locie powstrzymał, zastawił,
Rodzinnej wiosce wdole błogosławił...
Patrzy zdumiona zjawiskiem gromada,
Jak chmura pęka, w strzępy się rozpada...
Słucha, jak gromy biją gdzieś stronami;
A u niej deszczyk rosi kropelkami —
I słonko z za chmur błyska światłem nowem,
Świeci, jak nigdy, ponad Szczepanowem...

* * *

Tak się zlitował Święty nad swym ludem,
Któremu plony uratował cudem,
A wdzięczna wioska, że zażegnał burzę,
Podziękę składa w wzniesionej figurze.

Ks. Paweł Wieczorek.

Dzieci szczepanowskie zapraszają

Króluj nam Chryste!

O, jak mi serce radośnie bije, jak bardzo się cieszę, że w tym roku święto mojego Patrona obchodził będę nadzwyczaj uroczyście!

Urodziłem się w sam dzień św. Stanisława i na chrzcie świętym Jego Imię otrzymałem. A że w tym roku przypada 900-letnia rocznica urodzin św. Stanisława, przeto nie mogę się doczekać, kiedy ta radosna chwila nadejdzie.

Gdzie tylko spojrzę, wszędzie widzę przygotowania do tej uroczystości: wicie wieńców, klejenie chorągiewek, stawianie bram próby przedstawień. Starsi chodzili na misje i dla nas, dzieci, też nauki były. Nauczycielstwo i nasi Księża są tak bardzo obciążeni pracą, bo wszystkiego trzeba dopilnować, aby było dobrze zrobione. Cieszę się bardzo, że zobaczę tylu Księży Biskupów i na-

szego Ks. Biskupa z Tarnowa, którego tak wszyscy kochamy; zobaczę Ks. Kardynała z Poznania, którego jeszcze nigdy nie widziałem i ludzi, podobno bardzo ładnie ubranych, którzy do nas zdaleka przyjadą

Najbardziej cieszę się tem, że przywiozą z Krakowa Relikwje św. Stanisława, po które wszyscy wyjdziemy kilka kilometrów.

Proszę Was, Kochani Koledzy i Koleżanki, w imieniu wszystkich dzieci szczepanowskich, **przyjedźcie do Szczepanowa** na Jubileusz a zobaczycie dużo pamiątek z czasów, gdy żył św. Stanisław.

Przyjedźcie oddać cześć świętemu Stanisławowi, który jest Patronem całej Polski, a więc i wszystkich polskich dzieci, za co powinniśmy go bardzo kochać i czcić.

Stanisław Mrówka
uczeń III oddz. szk. pow. w Szczepanowie.

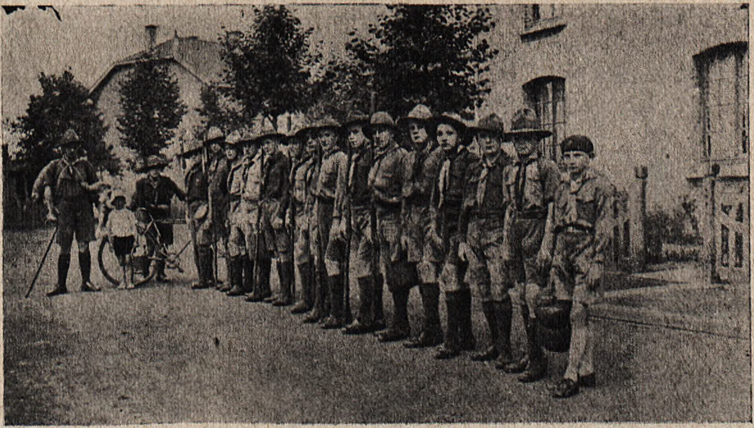
Trzeci Maja

Już rozpoczął się maj. W kościołach odprawiają się piękne nabożeństwa majowe ku czci Matki Najśw. Uczęszcza pilnie na nie młodzież, mieszkająca w Ojczyźnie; śpiewają przed ołtarzami N. Marji Panny: Chwalcie łąki umajone i nasi rodacy, którzy mieszkają na obcej ziemi, np. we Francji.

Każde polskie dziecko chce być w maju jak najlepsze, żeby okazać w ten sposób Królowej Korony Polskiej swoją miłość.

Dziecko, dawniej nieposłuszne, spełnia ochotnie polecenia rodziców, leniwe — uczy się pilnie.

W dniu 3 maja, w święto Królowej Korony Polskiej, czynią dzieci dobre postanowienia.



Młodzież polska, zamieszkała we Francji, zapisuje się chętnie do Harcerstwa polskiego, które uczy ją służyć wiernie Ojczyźnie. Na obrazku: zbiórka polskiej, harcerskiej drużyny przed wycieczką.

Dotrzymają ich rycerze z Krucjaty Euch. na polskiej ziemi!

Bo wszyscy wiedzą, że kto jest dobrem dzieckiem Królowej Korony Polskiej, ten jest wiernym synem Ojczyzny!

r.

Odszedł od nas Ks. Katecheta

Smutna wieść rozeszła się w poniedziałek wielkanocny po Bochni, że śmierć zabrała naszego ukochanego Ks. Katechetę, Leona Birnbauma. Nie mogłyśmy temu uwierzyć.

Żal wielki panuje w sercach naszych, bo wiemy, że straciłyśmy Księdza, który nas kochał, który tyle dobrego dla nas robił, zawsze miał dla nas dobre, wesołe słowa i nigdy się nie zniecierpliwił. My też kochałyśmy Go tak, jak kogoś najbliższego.



Lipa świętego Stanisława w Szczepanowie w rynku. Według legendy posadził ją sam św. Stanisław.

Śp. Ks. Leon Birnbaum zachorował ciężko na tydzień przed Świętami Wielkanocnemi, a w wielki czwartek został odwieziony do Krakowa do szpitala. Kiedy dowiedziałyśmy się o tem, prosiłyśmy gorąco Pana Jezusa, by Księdza Katechetę zachował przy życiu. Lecz Chrystus chciał inaczej i na drugi dzień po Swem Zmartwychwstaniu wziął Księdza Katechetę do Siebie.

My, uczennice, wdzięczne za wiele lat pracy nad nami, za tyle dobroci, pojechałyśmy do Krakowa i tam oddałyśmy śp. Ks. Katechecie ostatnią usługę. Serdeczny płacz dzieci słychać było w kościele w czasie Mszy św. żałobnej i na cmentarzu. Może go Ks. Katecheta z nieba słyszał i pewnie Mu żal było, że nas opuścić musiał.

Śp. Ks. Leon Birnbaum umarł, lecz nie zapomnimy Go nigdy, a zwłaszcza rycerki, bo On był założycielem Krucjaty żeńskiej w Bochni, do końca życia żywo się nią zajmował i w ostatnich chwilach o niej mówił.

W pamięci naszej pozostanie na zawsze uśmiech, który nigdy nie schodził z twarzy naszego śp. Ks. Katechety, dobroć i troskliwość, jaką nas otaczał.

Modlić się będziemy, by Mu Pan Jezus pracę nad nami wynagrodził wieczną szczęśliwością, by w niebie na nas czekał i kiedyś oddał nas Panu Jezusowi na wieczność tak, jak nas co roku ofiarowywał Boskiemu Sercu Jezusowemu tu na ziemi.

Hanka Semétkowska
ucz. kl. VI w Bochni.